

Edin Dzeko udzielił wywiadu dla niemieckiego magazynu *Kicker*, w którym padło między innymi pytanie o derby.

Kibice Romy?

- Kibice w Rzymie są niesamowicie fanatyczni i piłka ma tutaj czasami przesadzone znaczenie. W tym samym czasie jednak granie naprzeciwko nich przekazuje tobie entuzjazm i dodatkowo motywuje. Pożegnanie Tottiego było emocjonujące, rozplakałem się, gdyż legenda kończyła grę w piłkę. To był jednak właściwy moment na pożegnanie, on też to wie. W Rzymie ciężko jest chodzić niezauważanemu, jeśli ktoś zobaczy mnie na kolacji, zaczyna się chaos i sto osób prosi o autografy. Jeśli mogę uniknąć chodzenia po mieście, robię to. Mieszka się tu dobrze, również moja żona i moje dzieci mają się dobrze. Mamy połowę listopada i jest gorąco. Nie sądzę, że jest tak w Niemczech.

Porównanie Bundesligi, Premier League i Serie A?

- Najtrudniejsze treningi były w Wolfsburgu, ale również dlatego, że trenerem był Magath. Praca została nagrodzona zdobyciem tytułu. Premier League jest z kolei nieprześcigniona, to futbol totalny. We Włoszech jest więcej taktyki i dla niektórych może być nudnie. Ja z kolei nauczyłem się tutaj wielu rzeczy, których nie widziałem nigdy w mojej karierze, poprawiając się we wszystkich aspektach. Juve od 2011 roku jest zbyt mocne dla wszystkich, aż tak, że wydali 90 mln euro na Higuainę. W tym sezonie jednak liga jest bardziej wyrównana, choć Bianconeri pozostają faworytami. Czuję się dobrze jak nigdy, mam nadal kilka lat, aby zdobyć scudetto z Romą i powtórzyć to co wygrałem z Wolfsburgiem i Manchesterem City.

Derby?

- Niemożliwym jest ich zrozumieć dla tych, którzy ich nie przeżyją: jeśli wygrasz dla kibiców życie jest piękniejsze. Teraz protesty kibiców dobiegły końca, zatem derby są bardziej gorące. Te mecze na w połowie pustych stadionach były smutne.

Co sądzisz na temat wygórowanych cen w aktualnym mercato?

- Żadnej gracz nie powinien być wart 222 mln euro. Sześć lat temu kupowałeś topowego napastnika za 30 mln euro, teraz wydajesz 50 mln za obrońcę. Piłka jest ściśle związana z biznesem.

VAR?

- Jest dziwnie, gdyż gdy strzelisz nie wiesz czy możesz się cieszyć czy czekać aż sędzia sprawdzi akcję. Musimy się jeszcze przyzwyczaić,

Autor: abruzzo